№ 241 WILNO, niedziela dnia 19 października (1 listopada) 1908 roku. № 241

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 122. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

Wydawnictwa rok czwarty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 122 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane":

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2.50	—84
ZAGRANICĄ	14—	7—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów—nie zastrzeżonych do zwrotu—nie przechowuje.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wyraz petitowy 3 kop., najmniejsze 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się tylko do godz. 3-ej popołudniu.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA. KIEROWNIK DZ. EKONOMICZNEGO KONRAD NIEDZIAŁKOWSKI. SEKRETARZ REDAKCJI LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedyńczy 5 kop. | Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie. | Numer pojedyńczy 5 kop.

KONIAK SZUSTOWA
MARKA FABRYCZNA ZATWIERDZONA RZĄDEM

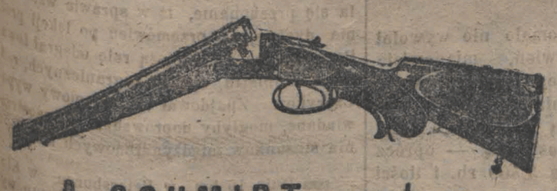

A. SCHMIDT, puszkarz,
Ryga, ul. Marstall № 14, telef. 1204,
poleca swój bogato zaopatrzony skład:
Drylingów, dubeltówek, sztucerów syst. Winchester, Pürsch, Savache i pistolety do strzelania i do tarczy. **Rewolwery i pistolety** wszystkich systemów po najniższych cenach.
Przyjmuje wszelkie reparacje, polerowanie luf, przeróbki Lefauche'ówek na Lancastry. **Montowanie lunet** uskutecznia się przez fachowca, szybko i po umiarkowanych cenach. 12 1—1292a

Główny Skład
FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ
w Wilnie.
Poleca w wielkim wyborze własnego wyrobu wszelkie **Płótna, Stołową bieliznę, Chusteczki, Ręczniki, Płótna kolorowe** na damskie męzkie i dziecinne ubrania oraz wiele artykułów w zakres płóciennictwa wchodzących, nadto **Bieliznę gotową damską i męzką** jako też Kołdry, Dywany, Firanki, Serwety i wiele innych t. p. towarów po cenach stałych fabrycznych.
Zlecenia listownie spełniają się możliwie szybko i dokładnie. 38—242a

MASŁA centryfugalnego świeżego i solonego wszelkie ilości na umowy roczne i dorywczo partjami nabywa po dobrych cenach
K. Henneberg, Warszawa, Koszykowa 25.
UWAGA. Przy nadsyłaniu oferty z warunkami wymagana i próbna partja. 12—10—1008a

Specj. fabr. kół i wozów
KOŁA KRAFFT, ROBOWSKI i WAGNER
w Warszawie, Łucka 11, tel. 62-99
Koła do dorożek, platform, wozów — i wszelkie inne nadzwyczajnej trwałości pod gwarancją, naciągane na zimno na maszynach hydraulicznych. Przeciąganie starych kół na poczekaniu bez zdejmowania obręczy.
Nowe wozy i platformy. 4—3—1230a Konserwacja wozów.

ŻYRANDOLE KOŚCIELNE poleca najtaniej i w ogromnym wyborze hurtowy i detaliczny magazyn
Lamp i Żyrandoli na naftę, gaz i spiryt. Porcelany, fajansu, szkła, galanterji etc. etc.
„F. KOZŁOWSKI" Warszawa, Rymarska № 7.
OBECNIE 26 19 228a
S. Nowacki
Reparacje i odnawianie żyrandoli i bronz. kości słoniowej

Hotel St. Georges
Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście. Koncerty znanego kwartetu 4—4—340a

Teatr „EDEN"
ul. Wielka № 45 (dom Grużewskiego) 358a
Otwarty codziennie od 5 do 11 wieczór.
W niedzielę i święta od 2-ej po połud. do 11 g. wieczór.

W środę 22-go października 3—2—348a
Koncert Primadonny „Opera Comique" w Paryżu
p. Reginy d'Artelli
z udziałem pianisty E. Bellinga. Bilety do nabycia w księgarni W. Makowskiego.

W poniedziałek 27-go października
Koncert słynnego pianisty
JÓZEFA ŚLIWIŃSKIEGO
Bilety do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 3—2—349a

W środę 11-go listopada
KONCERT śpiewaczki A. D. WIALCEWOJ
Bilety do nabycia w księgarni W. Makowskiego. 3—2—350a

RESTAURACJA przy Hotelu Europejskim. Obiady od 50 kop. Podczas obiadów i kolacji przygrywa kwartet solistów warszawskich. 357a

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI PATRZ 4-ta STRONA. 4—2—351a

Najkorzystniej kupować sukienne materjały
w magazynie S. GARBERA
ul. Niemiecka d. Szabada № 18.
Wielki wybór nowości sezonowych,
najgustowniejszych kolorów i deseni.
Zupełna gwarancja za dobry gatunek towarów. Niepodobający się materjał nawet i po uszyciu zamienia się na inny.
Ceny tanie i stałe. 1—1—1293a
Za gotówkę 5% ustępstwa.

T-wo B-ci M. i W. Isserlin,
TRADE MARK "GRAMMOPHON"
Wilno, ul. Wielka № 60,
(d. B-ci Cholem).
Ag-ra Akc. T-wa „Gramofon" i
jedyne przedstawicielstwo fabryki gramofonów
„SYRENA"
Posiada duży wybór gramofonów najnowszych konstrukcji i płytek ostatniego nagrania. 50—4—1188a
Gramofony od 12 rub., płytki od 50 kop.
Otrzymano **płytki polskie** „Zonofon" nowego nagrania. Cena **dwustronnej** płytki **„Grand" 1** rb. **50** k.

Reprezentanci
Do wyłącznej sprzedaży patentowanych podpałek do węgla kamiennego na Litwę, poszukiwani są zdolni reprezentanci. 1291a
Oferty nadsyłać: do Zakładów Przemysłowych — Przesycania Drzewa. Warszawa, Leszno № 38.

Otręby i makuchy ma stale na składzie i sprowadza wagonami direct z miejsc produkcji, przesyłając na każde zapotrzebowanie, cenę z wyliczeniem frachtu kolejowego do każdej stacji. — Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie, Zawalna 9. 1250a

EGZYSTUJE OD 1824 r.
Cesarsko-Królewska uprzywilejowana fabryka instrumentów muzycznych,
W. STOWASSER SYNOWIE
w Graslic (Czechy)
i w Warszawie, Nowy-Świat i 36,
POLECA: wielki wybór dętych, rzniętych dnnych instrumentów muzycznych, jak i przyborów do nich dla orkiestr, kościelnych, straży ogniowej, fabrycznych, szkolnych i amatorskich. 1047a
23—4 Cenniki wysyła się bezpłatnie.

Pierwszorzędne Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie
Z. JASIŃSKIEJ
poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony, freblanki i cudzoziemki. 332a
26 3
Warszawa, Włodzimierska 19.

Dr. O. BERNSTEJN
choroby skórne, syfilityczne, weneryczne, moczopłciowe, ul. Zawalna 33, od godz. 9—1 i od 4 do 7. 4—3—337a

PIERWSZORZĘDNY HOTEL „VICTORJA"
w Warszawie, — Jasna 8, centrum miasta.
Pokoje oświetlane elektrycznością, od 75 kop. do 6 rub. na dobę. 311a
10—8

Dr. Szalewicz
ch. płuc, uszu, gardła i nosa; od godz. 10—12; 5—6. Zawalna 8. 5 5 338a

DENTYSTKA S. A. JARCHO
przeniosła się na ul. Wileńską 20—1.

Neurastenja.
Ze współczesnych środków, chętnie zalecanych przez lekarzy praktykujących, jedno z pierwszych miejsc zajmuje
Wzmacniający nerwy środek MUJRACITIN.
Choroby nerwowe w obecnych czasach są środowiskiem badań lekarskich, zwłaszcza przedwczesne osłabienie nerwowe czyli neurastenja u mężczyzn przedstawiająca niebezpieczeństwo, którego lekceważyć nie należy. 13—3—330a
Przedwczesne osłabienie nerwowe wynika skutkiem przepracowania umysłowego i fizycznego, nadużyć płciowych i t. d. i szkodliwie odbija się na funkcjach całego organizmu, dla tego też niedomagania tego rodzaju, jak brak apetytu, osłabienie pamięci, drgawki nerwowe, bojaźliwość, pobudzenie i t. p. często są ciągłymi towarzyszami przedwczesnej słabości nerwowej. Dla tego też w takich wypadkach nie należy zaniedbywać się i zwracać się we właściwym czasie o poradę do lekarza, który jak już zaznaczono, rozporządza takim potężnym, pomocniczym środkiem, jakim jest **Mujracitin.** Proszę przeczytać broszurę z odezwami lekarzy, którą wysyłamy wszystkim zainteresowanym bezpłatnie.
Mujracitin sprzedaje się we wszystkich większych aptekach.
Skład preparatów chemicznych, St.-Petersburg, Newski pr. № 28 d. Singera.
Ze względu, iż w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży liczne i przytem bezwartościowe podrabiane preparaty naszego „Mujracitinu", które nie tylko, że nie zostały zbadane klinicznie i niewiadomo czy nie zawierają szkodliwych pierwiastków, prosimy szanowną publiczność zwracać uwagę na markę naszą ochronną „Gwiazda" („Zwiezdä") i odrzucać wszelkie falsyfikaty.

OGRÓD BOTANICZNY
Sala koncertowa
DYREKCJA
I. A. Szumana
Telef. 364.
Dziś 19 października
Wielkie świąteczne przedstawienie
„Noc u Maksyma"
Ostatni występ duetu hiszpańskiego LES OSCARS. M. TOKARSKA, DE OWERBECK, WALERI, EFTER, WALLO, MORE, SILWINA, MARGAŁOW, B-rci KORR, BRODEL i w. in.
Występ F. Zadolskiego.
Początek koncertu o 10 w., przedstawienia o 11 w.
Jutro nowe debiuty. Reżyser WOŁGIN.

Teatr Polski. W niedzielę 19 października 1908 r.
W SALI MIEJSKIEJ.
Pierwszy raz „Bogusławski i jego scena"
komedja W. Rapackiego
Jutro „Djabeł".

Ś. † P.

JAN ARCISZEWSKI

Generał-Lejtenant w dymisji,

opatrzony św. Sakramentami zmarł w lecznicy Przeździeckich na Nowym Świecie dnia 18 października r. b., o czem stroskana żona i dzieci zawiadamiają krewnych i znajomych.

O dniu pogrzebu będą osobne zawiadomienia.

O duszę dzieci.

Stoimy wobec faktu, któremu nie zajrzeć prosto w twarz, którego przemilczeć nie wolno. Kilka dni temu w Warszawie kilku łotrów postrzeliło studenta-rosjanina — nazajutrz generał Skałon zamknął piętnaście szkół polskich, wyrzucając koło 6000 dzieci na bruk. W Polsce rozległ się jęk... W sercach odezwał się zgrzyt bólu i uczucie doznanej strasznej krzywdy. Najbardziej krańcowe żywioły mogą odtąd trjumfować, pytając trzeźwych i spokojnych: gdzież jest to *prawo*, dla któregoście od nas wiecznie żądali szacunku? I na pytanie to niema dziś co odpowiedzieć, bowiem jedno skinienie dłoni jednego generała wysunęło wszelkim zwolennikom legalnego czynu deskę z pod nóg, narażając ich prawie na powszechną śmieszność.

Dziś urąga im pierwszy lepszy warchoł: kazaliście nam wierzyć — powiada — w zwycięstwo słuszności, kazaliście nam mieć zaufanie do pokojowych usiłowań waszych, powtarzaliście nam uparcie w czas największego pognębienia: *dura lex sed lex*... I oto spójrzcie, jaki dostaliście policzek. Tak czczone przez was Prawo zamienia się w Zemstę, zemstą bowiem i niczem więcej jest pozbawienie tysięcy dzieci światła za nikczemny czyn jakichś szaleńców.

Tak, zemstą... Ależ czy niczem więcej?...

O nie... To, co na rozkaz Skałona uczyniono w Warszawie, jest prawie zaprzeczeniem misji państwa, jako organizacji, mającej w założeniu ładi porządek społeczny. Jest czemś, co nie mieści się zgoła w ramach dzisiejszych pojęć o świadomej swych celów władzy, jest podkopaniem wszelkiej racji moralnej, na której najbezwzględniejsza władza dziś się wspiera.

To, co uczyniono w Warszawie, ubliża wprost powadze kulturalnego państwa i do zamierzchłej przerzuca nas przeszłości. Wyobrażenia moralne i polityczne cofnąć się muszą o tysiąc lat, by módz zrozumieć logikę tego czynu.

Mimowoli nasuwa się szereg analogji!.. Czy, jeśliby złoczyńcy jacyś obrabowali w Polsce cerkiew prawosławną, należałoby pozamykać wszystkie katolickie kościoły?... Czy, gdyby napadnięty został w Warszawie rosjanin, idący po wodę, zniszczyćby trzeba było wszystkie polskie studnie, zasypać rzeki i źródła? Zaś taki ma charakter nie inny — rozkaz, będący odpowiedzią na strzały kilku opryszków, skierowane do rosyjskich studentów. Za wyrzutków społeczeństwa, za zbrodniarzy, za bandę politycznych może manjaków — odpowiadają dzieci... Karą na społeczeństwo—skrępowane zresztą tak, iż z szaleńcami własną siłą walczyć nie może—karą najwyższą, a godzącą w najbardziej niewinnych—jest zgaszenie ognisk wiedzy. Niezrozumiałe, niepojęte, straszne!...

Co ów bezwzględny czyn osiągnąć ma i co naprawić, kogo zgiąć lub kogo poszanowania praw państwa nauczyć?!...

Próżnoby szukał człowiek logicznej na te pytania odpowiedzi. Bandyci, czy fanatycy, czy może prowokatorzy, strzelający z za płotu, zamknięcia szkół się nie zlękną; społeczeństwo, protestujące i tak przeciwko wszelkiemu terorowi fanatyków, nic więcej nad to uczynić nie może, spętane bowiem w ustawy wyjątkowe, całkiem jest pozbawione inicjatywy... Pozostają więc dzieci polskie—te sześć tysięcy chłopców od lat 10 do 18 mniej więcej... Dzieci i młodzieńcy. W nich trafia rozkaz generała Skałona istotnie. Czy jednak zgodnie z zamiarami jakiegokolwiek rządu?.. Te sześć tysięcy młodych dusz, dnia gdy ich wypędzono ze szkół nie zapomną nigdy. Ten dzień był kresem ich dzieciństwa, ten dzień zbudził w nich odruch protestu, ten dzień ich uświadomił, ten dzień rzucił w ich serce ziarno nienawiści, ten dzień ich moralnie zdeprawował.

Z tych dzieci nie wyrosną już w olbrzymiej części ludzie legalni i rozważni... Sprawił to jeden rozkaz jednego generała, jedno odsłonięcie przed temi tysiącami maluczkich kart gry bezlitośnej i okropnej. Ale zaprawdę krwawe to uświadomienie... I nie wiem, zali jest w całej Rosji dygnitarz, urzędnik, zwykły obywatel, a przedewszystkiem pedagog, któryby za nie generał-gubernatorowi warszawskiemu odważył się powiedzieć: Bóg zapłać.

Sześciu tysięcy dusz dziecięcych nie wtrąca się w otchłanie burz i szamotań politycznych bezkarnie; nie czyni się tego, jeśli się ma na względzie choćby elementarne interesy państwa. Państwo nie na to przekazuje część mocy swej administratorom, by psuli podrastające pokolenie przyszłych ludzi... nawet jeżeli ci ludzie są polakami... Co do tego nie może być wątpliwości. Niewątpliwem też jest, iż to, co zaszło w Warszawie, przepełniło miarę goryczy społeczeństwa, wyjętego od lat trzech przeszło z pod prawa, chociaż w olbrzymiej części swej bezwzględnie spokojnego i dalekiego nieskończenie od rewolucyjnych mrzonek. Zali intencją rządu byłoby istotnie pchnąć społeczeństwo to do czynów rozpaczy, zachwiać w niem wszelką wiarę w prawo, wbić mu w myśl, iż wszystko to, co nawet wolą Najwyższą nadano, każdej chwili odjętem być może, zależnie od widzimisię tego lub innego generała. Zali intencją rządu mogłoby być istotnie zachwianie wiary 11 miljonów ludności w prawo i słuszność? Ale nie... takich intencji żaden rząd mieć nie może, mogą je chyba zdradzać nieudolni jego wykonawcy.

To też czas już ostatni, aby Rosja społeczna i Rosja urzędowa, zastanowiły się poważnie, czy to, co dzieje się w Królestwie Polskiem, w imię jakiejkolwiek racji stanu dziać się powinno dłużej. Szacunek budzi tylko władza sprawiedliwa, rozważna, spokojna, strzegąca ustaw trwałych. Władza, która teroryzuje, a na gwałty zdziczałych jednostek odpowiada aktami odwetu, dokonanywanemi na

setkach tysięcy—taka władza wpędza tylko chorobę społeczną coraz głębiej i sama szerzy ją, wciąż podniecając umysły

Może więc fakt ostatni, który wyjawił całą wartość systemu, jakim rządzone jest Królestwo Polskie, zwróci nareszcie oczy Rosji myślącej na tę ociekającą krwią i łzami ziemię. Może dokona przełomu w pojęciach o tem, czem można ziemię tę nieszczesną uspokoić i zamienić w cichą państwa dzielnicę.. jak inne

Może zrozumie wreszcie nie tylko obywatel rosyjski, marzący o szerszych wolnościach, lecz każdy uczciwy urzędnik, każdy rozważny członek rosyjskiego rządu, iż steroryzowanie 6000 dzieci polskich jest krańcem tego, na co rozum polityczny europejskiego i słowiańskiego państwa jest w stanie pozwolić.

Niechże wbrew zakusom tych, co między Polską i Rosją przepaść bez dna kopią nieustannie, zaś na pociechę ludzi, w przyszłe współżycie nasze w zgodzie wierzących, pozwolonem będzie choć tym razem społeczeństwu polskiemu powtórzyć za poczdamskim młynarzem: *„Il'ya des juges à St.-Petersbourg“*... I niech sędziowie ci zrobią porządek w Warszawie.

W. B

INTERPELACJA KOŁA POLSKIEGO.

Jak donosi Agencja Petersburska, Koło Polskie postanowiło wnieść na imię rządu interpelację, z powodu rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego o zamknięciu szkół polskich w Królestwie

W jeden głos.

Wszystkie piątkowe pisma warszawskie, bez różnicy przekonań, zamieszczają identyczny artykuł wstępny, który przytaczamy poniżej jako wiekopomne świadectwo, że naród polski, w chwilach wyjątkowych, gdy godzą na byt jego, umie się zdobyć na solidarne wystąpienie

Jeden ból przenika dziś całe społeczeństwo Jeden krzyk z wszystkich wydziera się piersi. Jedna troska przepełnia zbiorową duszę narodu.

Szesnaście szkół polskich zamknięto, innym zagrożono, że los ten podzielą, tysiące młodzieży naszej oderwano od ognisk wiedzy i pracy spokojnej.

I oto grom nieoczekiwany spada na nas właśnie w tej chwili, gdy młodzież polska, porzuciwszy myśli, co w godzinach burzy odrywały ją od nauki, z całym zapałem garnie się do wiedzy i jej tylko służy w ciszy i skupieniu.

Więc z bólem powszechnym łączy się powszechne zdumienie. Dlaczego stała się nam ta krzywda ogromna? Dlaczego za czyny bezimiennych sprawców, które szkołom naszym były zgoła obce i na które opinja polska odpowiedziała potępieniem, a zatem jedyną formą protestu, dostępną dla nas w obecnych warunkach politycznych, karane są i głodem ducha morzone tysiące dzieci niewinnych? Jestto chyba jakieś wielkie nieporozumienie.

To też wierzymy głęboko, że zamknięcie szkół naszych długo potrwać nie może. Muszą być i będą przedsięwzięte wszelkie usiłowania i zabiegi, aby wyjaśnić to tragiczne nieporozumienie, które zgasiło ognika pracy i nauki, ukochane przezały naród i odpowiadające jego słusznym pragnieniom i potrzebom.

Zanim to jednak nastąpi, tobie, osierocona młodzieży, niesiemy słowa miłości, otuchy i przestrogi. Przekonani jesteśmy, że okażesz się godną zaufania narodu, który dziś silniej, niż kiedykolwiek, żąda od ciebie spokoju, rozwagi i cierpliwości W imię ojczyzny, w imię szkoły polskiej, która, jak chleb i woda, jest nam potrzebna do życia, żal swój i smutek skryj w głębinach duszy.

Całe społeczeństwo jest z tobą i tobie przystoi być z niem i stwierdzić zachowaniem swojem, że umiesz nietylko kochać gorąco, ale i myśleć poważnie. Bądź z nami spokojna i ufająca! Tego od ciebie żądamy, a nie przemawiamy w tej chwili ani jako mentorzy, ani jako stronnictwa, ani jako jednostki, lecz jako opinja kraju całego, która w nieszczęściu i klęsce zespoliła się i święte zawarła przymierze.

Uderzył cios i zrodził ból, co wszystkie dusze jednoczy. Zwarło się całe społeczeństwo, złączyły się myśli i serca i cały naród jest, jak jeden duch

Ta solidarność da nam moc wytrwania.

NASTRÓJ W PETERSBURGU.

Stachowicz ogłosił w tutejszych gazetach list, w którym oświadcza, że komunikat urzędowego Biura Informacyjnego, stanowiący odpowiedź na interpelację w sprawie zakazu dyskusji po odczycie prof. Pogodina, zgoła nie jest ścisły.

Powszechne poruszenie opinji publicznej na korzyść Serbji wzrasta. Pozycja Izwolskiego stanie się coraz bardziej uciążliwą, jeżeli nie złoży on wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej. Opinja społeczna w działaniach rządu i policji dopatruje się wpływów niemieckich.

Ognie pałacu Taurydzkiego.

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Lit.“).

Petersburg, 16 października.

IV

W mglistej szarudze jesiennej nocy petersburskiej do późna płoną ognie w oknach gmachu, obranego przez losy na siedzibę dla parlamentu, przynajmniej w początkach jego istnienia. W długą noc palą się w nim światła, wre życie, przebiegają czarne sylwetki pracowników, których imię ni rozbrzmiewa z trybuny i w świat szeroki nie płynie po szpaltach dzienników. Ognie te wiele mówią. Bądź co bądź, „mamy, chwała Bogu, parlament,“ który znomu otworzył swe podwoje, mimo złowieszcze wróżby organów umiarkowanej większości w lecie. Sądząc z nastrojn uroczystego na posiedzeniu inauguracyjnem Dumy, nastroju między innemi, panującego i w loży ministerjalnej, uświetnionej obecnością całego składu gabinetu, wnioskować można, iż byt parlamentu w Rosji utrwalony jest na długo.

Po solennem nabożeństwie i odczytaniu niemożliwie długiego spisu projektów praw przez sekretarza Dumy, przystąpiono do interpelacji posła Makłakowa, z powodu w gruncie rzeczy błahego. Było nim wzbronienie przez naczelnika m. Petersburga udziału w dyskusji po odczycie prof Pogodina w sprawach bałkańskich sześciu wybitnym działaczom i publicystom. Interpelacja atoli pośrednio dotykała stosunku Dumy do kwestji bolesnej i drażliwej dla wielu posłów, kwestji aneksji Bośni i Hercegowiny.

Stąd ten nastrój podniosły, oraz wytężenie uwagi, z jaką Duma przyjęła interpelację. Spodziewano się nawet odpowiedzi na nią ze strony prezesa ministrów. Jak w Europie Boć nieraz w praktyce parlamentarnej zdarza się, iż z powodu interpelacji nic nieznaczącej wywiązują się groźne sytuacje z następstwami tej miary, co upadek gabinetu Jakkolwiek p. Stołypin upadku swego bać się nie potrzebował, odpowiadać jednak nie raczył. Skończyło się na przemówieniu p. Makłakowa, dyskusja się nie wywiązała i Duma zgodnie przyjęła interpelację. Nawet prawica nie protestowała; podziałał na nią argument „godności narodowej“, zręcznie użyty przez mówcę. W ten sposób w boskiej harmonji rozpoczyna się sesja Nie zakłóca jej żaden zgrzyt, żaden rozdźwięk.. Ale co przyszłość przyniesie, co przynieść może, jeden Pan Bóg wiedzieć raczy Niepomyślnie przedstawiałaby się, gdyby sprawdziła się przepowiednia Chomiakowa, że wobec tego, iż rząd pozostał ten sam i Duma ta sama, skutki prac też będą te tame, co i dawniej.

Zapomniał Chomiakow o jednem, że okoliczności nie pozostają te same. Chociaż twierdzą niektórzy, że historja się powtarza, powtarza się nawiasem nie zawsze i nie w szczegółach, lecz nie staje na martwym punkcie nigdy. Ludzie organizują życie, przynajmniej usiłują to robić, lecz życie nie zawsze daje się organizować. Szczególniej w organizmie społecznym, zdezorganizowanym, zdezelowanym, opuszczonym..

W organizmie, którego naprawa wymaga załatwienia niezliczonych *kwestji*, recytowanych przez p. Sazonowicza w Dumie Strejk uniwersytecki łatwo było *zlikwidować*, dosyć łatwo zlikwidować da się słabnącą kolej Amurską, uchwaloną w przeszłej sesji. Czy zlikwiduje się sytuację międzynarodową wobec zachwianej potęgi militarnej Rosji, gdy ambicja mocarstwowa nakazuje robić pańskie gesty, na które niewiadomo, czy państwo pozwolić sobie może, czy zlikwiduje się budżet niezrównoważony, nędzę i ciemnotę ludu? Państwo Rosyjskie, przeżywające z kolei niszczący kryzys i niszczącą reakcję, jest jak źle spojona obręczą beczka. Niewiadomo, z której strony powstać może jakaś luka, z której strony lada chwila woda trysnąć może. Stan jest groźny. Czyż mało atoli narodów przeżywało stany groźne, zatrważające i powstawało z upadku.

Bodźcem i regulatorem tych odrodzeń była prężna organizacja życia. Skoordynowana praca instytucji prawodawczych i władz wykonawczych w stosunkach między sobą, *odpowiadająca ustosunkowaniu sił w narodzie.* W sprawie reform państwowych Leibnitz pisze do Piotra Wielkiego: „Jak w zegarkach jedno koło wprawia w ruch inne, tak i w maszynie państwowej jedno kolegjum pobudza działalność drugiego i gdy wszystko znajdować się będzie w odpowiedniem ustosunkowaniu i ścisłej harmonji, wówczas wskazówka mądrości wskaże krajowi godziny szczęścia“,

Jakże daleki jest stan rzeczy obecny w Państwie Rosyjskiem od idealnego obrazu ładu, naszkicowanego w przepięknem zdaniu niemieckiego filozofa. Między ośrodkami twórczości społecznej w Rosji panuje dysonans zasadniczy.

Duma podczas pierwszej sesji wybitnie nie odpowiadała wymaganiom opinji publicznej; nienormalny stosunek rosyjskiego stronnictwa politycznego do ministerjum omówić już mieliśmy okazję.

Z początku dajcie nam reformy, a naturalnym skutkiem ich będzie uspokojenie—woła opinja publiczna i prasa Z początku zapewnijcie nam uspokojenie, a damy wam reformy, reaguje na to szczerze czy nieszczerze rząd.

Jak dwie osoby w komedji Gogola, rząd, ministerjum targuje się z opinją publiczną o to, kto ma pierwszy próg przekroczyć. I stoją oboje na miejscu, nie próbując nawet iść nadal za przykładem bohaterów komedjopisarza, mianowicie jednocześnie przez drzwi się przecisnąć. A byłoby to słuszne rozwiązanie kwestji, nawet pod względem teoretycznym. Uspokojenie i reformy znajdują się z sobą w związku funkcjonalnym i następować mogą normalnie nie inaczej, jak *jednocześnie*, pod wpływem pozytywnej *pracy*.

Podjąć brzemię jej w pierwszym rzędzie winna Duma Państwowa, która ogłosiła się wobec historji za zdolną do pracy, czego podczas pierwszej swej sesji nie stwierdziła faktami. Bo jest praca i praca. Nie potrzeba chyba tłomaczyć, że chodzi nam nie o senne załatwianie materjałów bieżących, lecz o *pracę zasadniczą*, o tworzenie zrębów i podwalin ustroju prawnego, na których wreszcie kraj umęczony mógłby po długich trudach spocząć. Na Dumie leży obowiązek być tym trzecim, który pierwszy przez drzwi odrodzenia wejdzie i strony marnujące czas przy drzwiach za rękę jedną po drugiej wprowadzi. Dla tego też w nocy dziejowej, w niepewności jutra, przygnębieni ciężarem nieszczęść ku płonącym oknom pałacu Taurydzkiego wzrok pełny nadziei i utęsknienia zwracamy.

Bo jednak... Jednak ognie w nich świecą.

Jan Jelski.

Posiedzenie mińskiego Tow. Rolniczego.

Sala zebrań zaczyna się zapełniać. Gwar, jak w ulu. Zebrało się ze stu ziemian, obliczonych na dziesięciny w przybliżeniu 700 — 800 tys. dziesięcin.

Członek Rady Państwa. prezes Woyniłowicz, dzwoni i zaczyna referować sprawy bieżące. Jasno, dobitnie, zwięźle, nie pomijając nikogo, o kim trzeba powiedzieć, skreśla bieg wypadków za czas ubiegły od ostatniego zebrania.

Nic ważnego nie zaszło. Przykrym jest tylko fakt, że przedstawiciel administracji, inspektor dla spraw drobnego kredytu, p. Batura, zapytuje, co się stało z Bankiem włościańskim w Annopolu i z 3 tys. rubli, w swoim czasie legowanemi przez ś.p. księżnę Radziwiłłową na ten cel.

Pokazuje się, że, jak to już zwyczaj każe u nas, obrano komisję,no i jak zwyczaj każe, sprawa na tem się skończyła. Zebranie uchwaliło zająć się odszukaniem, gdzie, co i jak się stało. Spokój, aż do przyszłej sesji.

Na mównicę wchodzi delegat — wice-prezes mohylowskiego Tow., Hołyński, i głosem dźwięcznym dość treściwie referuje o potrzebie stworzenia centralnego Tow. Rolniczego dla gub. Litwy i Białejrusi. Jest mowa naturalnie i o zachodu organizacjach, jest krytyka istniejących instytucji ziemiańskich, jest łaskawa obietnica poparcia ze strony właściwego ministerjum.

To ostatnie, jak się okazało z debatów, osnute na fakcie, że ministerjum zwróciło uwagę na gazetkę, wydawaną przez p. Hołyńskiego i rozsyłaną w ilości 4 tys. egz. darmo, że przysłano projekt normalnej ustawy jakiejś projektowanej instytucji.

Jest w referacie potroszę o wszystkiem. I dlatego też, pomimo, iż porusza on niezmiernie ważne i bolące sprawy, pomimo niektórych, całkiem słusznych racji — nie trafia większości zgromadzonych do przekonania.

„Dobrze byłoby, ale niewiadomo, czy się uda“.

„A jak władze nie zatwierdzą“.

„A trzeba przecież wybrać osobną komisję do opracowania ustawy“.

Taki sens i treść uwag krytycznych. Właściwie mówiąc, to te uwagi były coś nie coś dłuższe i mówcy, osobliwie ks. Hieronim Lubecki, p. Eugenjusz Kowalewski, K. Prószyński oraz sam p. Woyniłowicz, w odpowiedziach swych rozwinęli całą powódź skarg Jeremjasza na naszą opieszałość, winy, niedbalstwo; jednakże na słowach się skończyło.

Co prawda, na dość ostre przemówienie jednego z młodszych członków Tow., udało się uniknąć obioru specjalnej komisji dla rozejrzenia się w całej tej sprawie i polecono kroki przedwstępne, w celu porozumienia się z innemi Towarzystwami, poczynić Radzie Tow., ku wielkiemu niezadowoleniu tejże. Lecz po za akademicki spór, czy pożądaną jest centralna instytucja taka — większość mówców nie wyszła.

Wogóle nastrój sesji ubiegłej był pokojowy.

Jeden tylko fakt omało nie wywołał ostrzejszych przemówień, mianowicie spór o zaletach jednego z dzierżawców w czasie sprawozdania ze słuckiej wystawy, bardzo zresztą pobieżnego i nie popartego żadną ilustracją — oprócz ślicznej cyfry deficytu 3,500 rb. i ilości odwiedzających 15,000 (z czego 3000 włościan). Dzięki jednak energicznemu wystąpieniu p. Woyniłłowicza — całej sprawie z wystawą łeb urwano i nastąpił pokój.

Z kolei dawno oczekiwany, od lat czterech figurujący w każdorazowym porządku dziennym, referat p. Karpowicza o stacji doświadczalnej w Tuhanowiczach; i po czterech latach okazało się, żeśmy mało stracili — a nikt nie skorzystał. Próby bowiem i doświadczenia były robione jednak — tylko na jakimś odrębnym kawałku pola — nic wspólnego nie mającym z całym majątkiem i globą okoliczną, oraz prowadzone bez uwzględnienia techniki nowoczesnej, bez planów. Nie były naprzykład doświadczone wcale posiewy z zastosowaniem nawozów sztucznych. Całe usprawiedliwienie referenta w tem, że robił to, co robił, z łaski, że środków na to nie posiadał, bo Towarzystwo Rolnicze nic nie daje na jedyną „swą“ stację doświadczalną.

Przy tej sposobności wyłoniła się bardzo charakterystyczna sprawa. Mianowicie najmłodszy członek stowarzyszenia p. Zygmunt Recieński — gorąco i ostro zainterpelował, co się stało z sekcją agronomiczną. I otóż sam prezes publicznie doradził młodemu rolnikowi, by się zwrócił do sekretarza Towarzystwa; prawdopodobnie w aktach da się odnaleźć ślad istnienia tej sekcji i oświadczył, że starsi nie tylko p. R. wstrętów czynić nie będą i łaski swej ku niemu zaniku nie okażą, lecz przeciwnie...

Towarzystwo Rolnicze, które o sprawach rolnictwa nie bardzo rozmawiać chce, na stację doświadczalną nic nie daje, z westchnieniem ulgi przyjmuje wiadomość, że p. Karpowicz rok jeszcze pod naciskiem zgadza się pozostać kierownikiem stacji doświadczalnej.

W Towarzystwie mińskiem niewielu ludzi bardzo coś robi i czemś mającem ogólniejsze znaczenie się interesuje. Nazwiska ich są znane — przeważnie sekcja gorzelnicza — im miano. Reszta się nic wysila.

Zaczęło się posiedzenie o godz. 1-ej, skończyło się o godz. 4, na przytoczonych dwóch sprawach się jeno oparłszy. Ciąg dalszy nad 16 odłożono.

J ja tak zrobię, — reszta na jutro

Przygodny.

Z chwili.

Większość posłów polskich i członków Rady państwa, jeszcze nie przyjechała do Petersburga. Jak dotąd, są obecni członkowie Rady Państwa: pp. Łopaciński, W. Kozłowski, bar. Krouenberg, Korwin-Milewski, hr Olizar, hr. Orłowski, Rotwand. P. Dobiecki przyjeżdża w poniedziałek, H. hr. Potocki w tych dniach.

Z posłów polskich w Dumie niema dotąd p. Dmowskiego, który jest niezdrów i bawi na południu Francji, oraz pp. Parbawi na południu Francji, oraz pp. Parczewskiego, Harusewicza, Jeśmana, ks. Maciejewicza i innych.

Koło Polskie wynajęło dla swego biura lokal w domu № 24 przy ul. Nadieżdinskiej.

Na ostatniem posiedzeniu grupy centrum Rady Państwa, powołano: na prezesa grupy W ks Trubeckoja, na wiceprezesów pp. Manuchina i Schemana, oraz ułożono listę kandydatów do paru komisji, które ma obrać Rada Państwa na jednem z pierwszych posiedzeń.

Gaz. „Birżewyja Wiedomosti“ donosi, że w kuluarach Dumy Państwowej ustaliła się przekonanie, iż w sprawie wzbronienia dyskusji i przemówień po lekcji prof. Pogodina, najczynniejszą rolę odegrał towarzysz ministra spraw zagranicznych, r. t. Czarykow. Znajdował on, że mowy wypowiadane, mogłyby doprowadzić do zaostrzenia stosunków międzynarodowych Rosji.

Dnia 16 bm., w Petersburgu, w Klubie działaczy społecznych, p. Wergun wygłosił odczyt o konferencji praskiej i o aneksji Bośni i Hercegowiny, w którym potępiał politykę bar. Aehrenthala, krytykował ostro autonomję, jaką mają otrzymać nowe prowincje austrjackie, wzywał społeczeństwo rosyjskie do wyrażenia współczucia słowianom południowym i zakończył odczyt wierszem „O Dunaju“.

Następnie ks. E. Trubeckoj wygłosił odczyt, poświęcony wyłącznie Bośni i Hercegowinie, w którym dowodził, że sprawa serbska jest rosyjską sprawą i że Rosja nie może zachowywać się obojętnie „wobec roboju“.

Przemawiali następnie: emigrant z Hercegowiny, Selis-Duszan, prof. Cemowicz, hr. Bobrinskij i inni

Pełnoletnia córka generała Linlewicza, już korzystająca z emerytury rocznej w sumie 1,072 rb., otrzymała świeżo pensję roczną 2,000 rb., aż do czasu wyjścia zamąż. Podobno minister finansów był temu przeciwny.

Kursa muzyczne.

Z inicjatywy p. J. Montwiłła w tych dniach ma powstać w Wilnie środowisko dla kształcenia się małozamożnych ludzi w muzyce i śpiewie.

Wogóle młodzież niezamożna i rozmieślnicza nie miała dotąd możności i środków do kształcenia się w kierunku artystycznym i wskutek tego dużo jednostek obdarzonych większemi zdolnościami, a może — w niektórych wypadkach—i talentem, nie było w stanie ujawnić się na zewnątrz i ginęło w tłumie.

Brakowi temu ma zadość uczynić egzystująca od roku 1904 szkoła rysunkowa J. Montwiłła. Lecz dotychczas zadanie swe wypełniała ona jedynie w kierunku plastycznym.

Obecnie ma się rozpocząć nowa faza, w rozwoju wspomnianej szkoły: oto od 1 (14) listopada r. b. rozpoczną się przy niej lekcje śpiewu chóralnego i muzyki instrumentalnej. Na głównego kierownika tego działu (muzycznego) zaproszony został z Warszawy znany

ODCINEK „KURJERA LITEWSKIEGO“.

O książkach.

IV.

(Chrzanowski Ignacy. Historja literatury niepodległej Polski).

Tym, którzy pragną zapoznać się samodzielnie z dziejami piśmiennictwa polskiego i tym, których zadaniem jest dzieje te młodym umysłom przedstawiać i wyjaśniać, oznajmiam dobrą nowinę; wyszła w świat książka, która pracę ich znakomicie ułatwić, uprzyjemnić, w sposób skuteczny do celu doprowadzić może.

Spóźnioną nieco jest moja nowina. Książka wyszła na początku roku bieżącego. Ale nic to! Lepiej trochę zapóźno zwrócić uwagę ludzi na rzecz wysoce pożyteczną i piękną, niż nie uczynić tego wcale. Przytem, nowiny ze sfer myślenia i pisania, zwłaszcza naukowego, nie tak znowu błyskawicznie rozbiegają się po świecie, aby w mgnieniu oka wszystkie strony horyzontu, przed wszystkimi oświetlały, Historja literatury. Jakich przymiotów wymagać należy od dzieła w tym zakresie naukowego, ale popularyzatorskiego, przeznaczonego dla szerokich kół umysłów samokształcących się i młodzieńczych?

Są one, te przymioty, według zdania mego, następujące::

1) Jasność i ścisłość układu dzieła.

Takie na przestrzeni kilku wieków ugrupowanie wiadomości, aby z jednej strony jaknajławiej przenikały do pamięci, a z drugiej jaknajwierniej przedstawiały ewolucyjne momenty w rozwoju przedmiotu.

2) Głębokość i rozległość dzieła.

Zrozumienie i wykazanie związków, zachodzących pomiędzy momentami ogólnej historji narodu, która jest gruntem, a momentami literatury, która jest tego gruntu kłosem albo kwiatem.

3) Szczerość i bezstronność kierowniczej myśli dzieła.

Przedstawianie zjawisk bez powiększania lub zmniejszania, bez zabarwiania lub odbarwiania, któreby przez jakąkolwiek intencję uboczną, dla jakiegokolwiek celu postronnego, pod wpływem jakichkolwiek osobistych upodobań, czy skłonność autora, do dzieła wprowadzonemi były

Wszystkie przymioty powyższe książka Ign. Chrzanowskiego posiada w zupełności i nadto jeden jeszcze taki, bez którego żadne dzieło pisarskie, w jakimkolwiek rodzaju i kierunku, doskonałem być nie może, a którym jest — talent pisarski.

O ile dzieła tej natury są nieznanemi, układ tego jest nowy, od stale dotąd przyjętego lżejszy, przezroczystszy, mniej obarczający pamięć, jaśniej się przed uwagą zarysowujący, więc lepszy, pracę nauczycieli i uczących się czyniący łatwiejszą i w skutki obfitszą. O ile wiem, po raz pierwszy historja literatury polskiej, oswobodzoną tu została od tego mnóstwa dat, które ją, jak kolce skórę jeżową. nastrzępiały, przejście jej przez gardziel do umysłu utrudniając.

Tyle a tyle okresów tej historji, od takiej do takiej daty każdy i często jeszcze podział okresów na podokresy i do dat przydawane poddaty A w gruncie rzeczy sztuczne to było i o ewolucyjnych momentach przedmiotu wyobrażenia ścisłego nie dające.

Nie bez zdziwienia często nowicjusz w tej nauce spostrzega wśród okresu późniejszego, wyraźne dalsze ciągi objawów, które podział na okresy za ostatecznie skończone poczytywać rozkazuje i na odwrót, zjawiają się przed nim rzeczy, których podział ten od przyszłości dopiero spodziewać się pozwala. Wikła to linje obrazu, mąci przezroczystość jego, zaciemnia stosunek szczegółów do całości.

Bez porównania łatwiejszem dla pamięci, jaśniejszem dla oka i ściślejszem pod względem prawdy jest przyjęte w książce Chrzanowskiego operowanie temi wielkiemi i zaokrąglonemi przestrzeniami czasu, któremi są stulecia, z uwzględnieniem tych tylko dat ułamkowych, które moment jakiś do najważniejszych należący rozpoczynają najpierwotniej, lub kończą najostateczniej.

Książka zawiera siedem wielkich rozdziałów następujących:

Rozdział I.

Od przyjęcia chrześcijaństwa do wieku XV-go. Początki literatury.

Rozdział II.

Wiek XV-ty. Rozkwit Akademji krakowskiej. Początki humanizmu.

Rozdział III.

Od początku w. XVI-go do roku 1543-go. Poezja polsko-łacińska. Pierwsze drukowane książki polskie.

Rozdział IV.

Od roku 1543 do końca wieku XVI-go. Wiek złoty. Mądrość i piękno literatury staropolskiej.

Rozdział V.

Wiek XVII-ty. Zanikanie mądrości i piękna.

Rozdział VI.

Czasy saskie. Zdziczenie literatury. Początki odrodzenia.

Rozdział VII.

Czasy Stanisława Augusta. Wiek oświecony. Odrodzenie mądrości i piękna.

Jakie to łatwe do zapamiętania, przezroczyste, wielkiemi rysami wskazujące na wszystko, co prawdziwie ważne i o czem wiedzieć trzeba, nieprawdaż?

Jedna tylko data ułamkowa: rok 1543-ci. Ale jest to rok, w którym ukazała się *krótka rozprawa* Reya, pierwszy po polsku napisany utwór „nawskroś oryginalny, nawskroś narodowy“, w którym oprócz tego pisać zaczęli: Modrzewski i Orzechowski. Był to więc rok narodzin literatury polskiej, oryginalnej i narodowej, co zupełnie ściśle rzecz określa i do wiadomości podanem być powinno Wracając zaś do metod dotychczasowych i na pierwszym lepszym przykładzie poprzestając, któż zdoła ściśle oznaczyć, w którym mianowicie roku najpierwotniej rozpoczęło się i najostateczniej zakończyło, niezmącone przemijającemi lub nadpływającemi pierwiastkami innej natury, to przymięszywanie słów łacińskich do polskich, które *makaronizowaniem* powszechnie się nazywa. A jednak, metoda dotychczasowa wierzyć nam rozkazywała, że rozpoczęło się ono w tym a tym roku. Były to dla pamięci kolce jeżowe, dla umysłu mgły obłędne, od których nowy podział, czy układ do dzieła Chrzanowskiego wprowadzony, całkowicie historję literatury uwalnia i oczyszcza.

Niemniej ważnem od ugrupowania przedmiotu jest wskazanie tych licznych, często subtelnych i do spostrzeżenia niełatwych powiązań, które ogólną historję narodu z historją literatury jego łączą i drugą z pierwszej, jak roślinę z korzenia lub kwiat z łodygi, wyprowadzają.

Od soków ziemnych, któremi poi się korzeń rośliny, od światła i ciepła, w których nurza się jej łodyga zależy barwa, bujność, trwałość jej kwiatu; ze stosunków, kierunków, warunków powszechnego życia narodu wypływają różne wzrosty, kierunki, przymioty, przywary jego literatury. Jest to przyczyną, dla której nauka historji literatury zaczepia o wszystkie strony i objawy życia narodowego, wymaga znajomości ich gruntownej i rozległej, jest nauką daleko głębszą i mniej łatwą, niż o tem z pozoru sądzić można Jak botanik względem rośliny, tak htstoryk literatury względem przedmiotu swego spełniać musi zadanie chemiczne i fizyczne,— to jest badać grunt, z którego on wyrasta i atmosferę, która go otacza, sprawdzać za pomocą miary i wagi, fluktuacje i zmiany, które z biegiem czasu w składnikach gruntu i atmosfery zachodzą. Tylko że ta praca historyka literatury jest chemją i fizyką duchową, która jako jedynem narzędziem do analizowania, mierzenia i ważenia pierwiastków posługuje się — umysłem historyka.

Z bardzo pilnie zbadanego i do dna pogłębionego gruntu wyrasta w dziele Chrzanowskiego bujny, różnobarwny, razem ze zmieniającemi się momentami czasu, mieniący się zmianami rozmaitemi, kwiat literatury polskiej.

Kilkusetletni kwiat. Ileż strumieni myśli publicznej, ileż poruszeń społecznych, ustaw prawnych, obyczajów, porywów, rozbłysków i zaciemnień, zubożeń i wzbogaceń, czas na przestrzeni tak wielkiej, nanosił i zmiatał. Ile siewby różnorodnej z horyzontów życia narodowego padało w duchy tych, którzy to życie odtwarzać, temu życiu jawny wyraz nadawać mieli—w swej myśli i pieśni! W czem, w kim, w jakich układach czy ruchach społecznych, w jakich winach czy cnotach publicznych, w jakich rzutach narodu naprzód lub w tył, ku światłu lub ku ciemności, dostrzegać wypada przyczyny zwrotów literatury w kierunki rozmaite, jej rozkwitów i niedokwitów, jej oddalań się czy przybliżań do świecących przed nią jako ideał jako treść, jako sama przyczyna jej bytu—gwiazd mądrości i piękna?

Tu jest kamień obrazy, szkopuł skalisty, o które rozbić się mogą i rozbijają się niekiedy przymioty dla dobrego historyka niezbędne: szczerość i bezstronność.

Nic łatwiejszego, jak uledz tu pokusie zwiększania lub zmniejszania, zabarwiania lub odbarwiania faktów historycznych, jednostek wybitnych, klas społecznych. Nic pospolitszego nad świadome lub nieświadome poddawanie się tu historyka pojęciom lub upodobaniom własnym, nad płynięcie w wypowiadanych sądach z biegiem własnych pociągów, odraz, namiętności. Indywidualny oddech historyka tak zmącić tu może szybę, przez którą on przedmiot swój światu ukazuje, że świat ujrzy go w linjach nie rzeczywistych lub wydłużonych, skróconych, wzajemnemi zależnościami powiązanych, błędnie lub wcale nie powiązanych.

El. Orzeszkowa.

(D. N.).

muzyk-kompozytor p Ludomir Michał Rogowski, który będzie prowadził wykłady teorji i harmonji (wraz z kompozycją i kontrapunktem) śpiew chóralny i zespoły orkiestrowe. Oprócz tego — dla życzących będzie wykładana przez cenionego organistę i kierownika chórów „Lutni" wileńskiej, p. Jana Leśniewskiego gra organowa.

Tak ukonstytuowana całość może wypełnić bardzo poważne zadanie podniesienia muzykalnego poziomu wogóle, a śpiewu i muzyki kościelnej, w szczególności: utworzy się cały zastęp wykwalifikowanych organistów, których tak wielki brak daje się uczuwać po miastach i wsiach kraju naszego.

Jesteśmy pewni, że ogół polski poprze moralnie tak potrzebną u nas instytucję.

J. L.

Kronika Wileńska.

= **Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę — św. Piotra z Alk, w poniedziałek—ś. ś. Ireny i Marty, we wtorek—ś. ś. Jana Kantego, Hilarjona Ap., Urszuli P. M.

= **Tow. przyjaciół nauk.** Zarząd wileńskiego Tow przyjaciół nauk zwrócił się do Zarządu miejskiego z propozycją, aby projektowane przez Zarząd i zaaprobowane przez Radę, muzeum miejskie zostało umieszczone w lokalu Tow. pod warunkiem jednak, iż Zarząd miejski przyjmie na swój rachunek połowę kosztów utrzymania muzeum

= **Ze sfer administracyjnych** W kancelarji gubernatora wileńskiego zaszły pewne zmiany. Zarządzający kancelarją, p. Pilecki, wskutek choroby, podaje się do dymisji, a zastępcą jego ma być mianowany p. Nowicki, starszy urzędnik do zleceń specjalnych przy gubernatorze.

P. Nowicki spełnia już obowiązki zarządzającego kancelarją wobec choroby p. Pileckiego. Kandydata na urząd p. Nowickiego jeszcze nie wyznaczono, chociaż czynności te czasowo pełni p. Antonow, pomocnik zarządzającego kancelarją.

P. Pilecki, w ciągu kilku lat pełniący obowiązki zarządzającego kancelarją gubernatora potrafił zjednać sobie i szacunek, jak swych współtowarzyszy, tak również i osób, mających z nim stosunki urzędowe.

= **Teatr polski** Dzisiaj, w niedzielę w sali Miejskiej premjera oryginalnej sztuki p. t „Bogusławski i jego scena" Stylowa komedja ta istotnie zaciekawiła publiczność naszą, bo oto kasa teatru przyjęła bardzo wiele zamówień na bilety dzisiejszego przedstawienia.

W premjerze weźmie udział cały personel artystyczny. Rolę króla Stanisława Augusta dyrekcja powierzyła p. Borawskiemu Bogusławskiego grać będzie p. Kuncewicz. suflera p. Popławski, Ryxa p Strycharski, księcia Stanisława P Osterwa, wojewodzica sandomirskiego p Okornicki, kasztelana trockiego p. Szymański, inne role wykonają pp. Rychłowski, Lochman, Ryll, Dybizbański, Neromski, Muszyński i Drzewiecą, główne role kobiece odtworzą pp.: Szymańska, Jakubowska, Morozowiczówna, Górska, Okornicka i Duninówna.

Jutro sensacyjny „Djaboł", z panem Szczuckiewiczem w roli tytułowej.

= **Z Lutni** Dziś odbędzie się muzyczny wieczór, który urozmaicą produkcje chóralne i orkiestrowe; chór ma dać bardzo ładny utwór Moniuszki: „Panicz i dziewczyna", oraz lubianą przez publiczność „Noc", Leśniewskiego, z udziałem barytona, p. Krauzego; orkiestra wypracowała prześliczne, a znane „Andante cantabile" Czajkowskiego. Nadto program zapowiada występ solowy p. Kozłowskiego i grę na fisharmonji i fortepianie (pp. Leśniewski i Arcimowicz).

Początek o godz 8. Zapisy na miejscu, jak zwykle, od 1 do 3 i od 6 wieczór.

= **Poświęcenie** W sobotę, o g. 2 ks. Legus, wikarjusz kościoła św. Jakuba, dokonał aktu poświęcenia nowego lokalu wileńskiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, położonego przy ulicy Wileńskiej № 26. Skromnej uroczystości asystowali przedstawiciele miejscowych sfer finansowych, oraz pism polskich.

= **Wycieczka.** Dziś przyjeżdża do Wilna, w celach naukowych, 20 uczniów suwalskiej szkoły handlowej, którzy zabawią do 21 października.

Turystom towarzyszy 4 nauczycieli: pp. Stanisław Wejgold, Wacław Bromirski, Zygmunt Piklewski i Andrzej Długopolski.

= **Biuro informacyjne przy Kole równouprawnienia kobiet** zwraca się do wszystkich miejscowych i zamiejscowych szkół fachowych, zakładów rzemieślniczych, magazynów konfekcji damskiej, pp. aptekarzy—z zapytaniem, czy przyjmują na naukę i na jakich warunkach kobiety, chcące się wykształcić w danym fachu, rzemiośle czy zawodzie? Jakie są potrzebne kwalifikacje?

Odpowiedzi nadsyłać trzeba do pani Emilji Węsławskiej, Wilno, Niemiecka № 3 m. 4.

= **Odczyt.** Dziś, dn. 19 października, w Klubie rosyjskim, z inicjatywy rosyjskiego Koła kobiet, ma się odbyć odczyt, pt „Aneksja Bośni i Hercegowiny i rosyjska opinja publiczna". Odczyt wygłosi p. Kon. Początek o godz. 8 wiecz. Wejście bezpłatne

= **Nadzór pozaszkolny.** Kurator wileńskiego okręgu naukowego polecił zorganizować, oprócz komisji obradującej nad przepisami dotyczącemi pozaszkolnego nadzoru nad uczącą się młodzieżą, drugą komisję, której polecono opracowanie środków podniesienia poziomu moralnego młodzieży szkolnej, oraz zorganizowania dla tej młodzieży rozrywek godziwych.

= **Walka z przesileniem mieszkaniowem.** Podawaliśmy w swoim czasie do wiadomości zabiegi, czynione przez pewne grono osób, w celu pobudowania domu udziałowego, aby w ten sposób zredukować nieco przesilenie mieszkaniowe, które przebywa obecnie nasze miasto. Zabiegi te są obecnie bliskie urzeczywistnienia.

Grono lokatorów organizuje spółkę udziałową w celu wybudowania, w zależności od funduszów, jednego lub kilku domów Udział określono w normie 100 rb. Oprócz udziału każdy członek, przystępujący do spółki, opłaca 13 rb jako wpis Udział może być wpłacony kilku ratami.

Ponieważ na razie ilość członków spółki przewyższy ilość mieszkań, przeto pierwsze mieszkania w domach udziałowych, będą rozlosowane pomiędzy udziałowcami.

Zbytecznem dodawać, iż rozlosowywanie to potrwa dopóty tylko, dopóki ilość mieszkań nie zrówna się z ilością udziałowców.

= **Sprawy miejskie.** Właściciele domów przy zaułku Śniegowym i ulicy Niemieckiej, zwrócili się do gubernatora z prośbą o wykopanie przy ul. Sewastopolskiej studni, ponieważ nie mają w pobliżu wody zdatnej do picia. Brak wody daje się czuć teraz, gdy komisja sanitarna w obawie epidemji cholery skasowała kilka studni

= **Skarga.** Właściciele domów i mieszkańcy bulwaru Aleksandrowskiego skierowali do gubernatora skargę, w której zaznaczają, iż magistrat pobiera od nich podatek od oświetlenia elektrycznego, które *de facto* na bulwarze Aleksandrowskim nie istnieje.

Latarnie elektryczne były wprawdzie ustawione, lecz miejska stacja elektryczna nie była w stanie dostarczyć niezbędnej do oświetlenia tej ulicy energji elektrycznej.

= **Likwidacja.** Po zlikwidowaniu interesów, zamkniętego z rozporządzenia gubernatora, Klubu Kolejowego, zarząd b klubu przesłał z pozostałej gotówki, stanowiącej własność klubu, do rozporządzenia gubernatora 1000 rb., przeznaczając tę kwotę na cele dobroczynne.

Pieniądze te zostały zużytkowane przez gubernatora w sposób następujący: 100 rb. przekazano komisji t. zw. „cholerycznej" na urządzenie bezpłatnej jadłodajni i herbaciarni; 100 rb. przesłano Zarządowi Pogotowia; 100 rubli przeznaczono na przytułek noclegowy pod wezwaniem św. Michała; 300 rb.—instytucjom dobroczynnym rosyjskim; 200 rb.—na cerkiew św. Mikołaja; 100 rb.—„Dobrochotnoj kopiejkie" i 100 rb. na przytułki dziecinne.

= **Na kolei.** Z d. 15 b. m. został wprowadzony na wszystkich linjach kolejowych zimowy rozkład jazdy.

Międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych puszcza w ruch na cały sezon zimowy, poczynając od 2 listopada, pociąg bezpośredniej komunikacji Petersburg—Nizza, *via* Wilno, Warszawa, składający się wyłącznie z wagonów sypialnych I kl.

Pociąg będzie odchodził z Petersburga 2 razy na tydzień, w niedziele i czwartki o g. 8 m. 20 wiecz.

Pociąg ten będzie przebiegał całą przestrzeń o 9 godzin szybciej, niż lat ubiegłych.

= **Rabunek.** Dnia 17 b. m., gdy Maciej Piastul, wieśniak, wracał traktem wiłkomierskim z wozem do domu, z góry Szeszkinia puszczony kamień ugodził go w skroń, tak że z bólu omdlał na wozie. Wówczas otoczyli go rabusie i siadłszy na wóz, razem z omdlałym właścicielem popędzili przez drogę; zabrali P. portmonetkę z 15 rb., poczem zrzucili go do przydrożnego parowu i pozostawiając konia z wozem na drodze, sami ze zdobyczą umknęli. P. ocucili przejezdni furmani P., wróciwszy do miasta, zameldował o wypadku policji.

= **Nożowcy.** Dn. 17 b. m., Mikołaj Pietrow, Onufry Kuźmin i Grzegorz Zulin, brukarze z przedmieścia Nowe Miasto, po libacjach, idąc ulicą Cmentarną pokłócili się i napadli na Zulina, a zadawszy mu nożami kilka ran w bok i plecy umknęli Z odwieziono do szpitala Sawicz.

= **Na gorącym uczynku.** W nocy z 16 na 17 b. m., do mieszkania Judeia Ozera, w domu pod № 17 przy ulicy Żydowskiej, włamał się złodziej i po zabraniu odzienia oraz sprzętów domowych ze zdobyczą umykał Przebudzony ze snu gospodarz wszczął alarm. Obudzeni krzykiem domownicy, przy pomocy stróża, rabusia zatrzymali i po odebraniu kradzieży oddali w ręce policji, gdzie zameldował się jako Jakób Wierszubski.

= **Pogotowie ratunkowe** było czynne dn. 17 b. m. w 6 wypadkach, w liczbie których 4 wyjazdy na miasto i 2 opatrunki na stacji Pogotowia.

= **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): dziek. gr. ks. Juljusz Aloizy Ellort, ob Andrzej Hryniewicz, ob Antoni Hrehorowicz, ob. Aleksander Bolcewicz, ob. Michał Bieliński, inspektor Tow. asekur. Daniel Obrębski, ob. Jan Rzewuski.

(Grand Hotel): obyw. Bolesław Kazimierz Sarosiek, pułk. Władysław Toczyński.

Z PROWINCJI.

ECHA MIŃSKIE.

Koncert na „Oświatę". W dniu 16 b. m, odbył się w sali Klubu miejskiego koncert na rzecz Towarzystwa „Oświata" Chociaż publiczności było dużo, jednakowoż nie za dużo, jak na koncert pierwszy w sezonie i zapowiadający się bardzo interesująco

Koncert został poprzedzony incydentem, który wskazuje, iż różne organy władz miejscowych wobec instytucji naszych, zajmują stanowisko nietylko wrogie, ale wprost bojkotujące je. Kiedy bowiem do kancelarji dyrektora gimnazjum męskiego filologicznego zjawiło się kilku uczniów z prośbą o wydanie pozwolenia na pójście na koncert i przedstawili, jak zazwyczaj, wypełnione i gotowe do podpisu blankiety, pan dyrektor w obecności inspektora, zwrócił się do uczniów w ten sposób.

— Co?! Na polskuju Oświatu? Niet! Nielzia, ni pod kakim predłogom.

Wieczorem wszyscy szpicle gimnazjalni zostali zmobilizowani i wysłani na koncert, gdzie wszakże żeru nie znaleźli Próbowali atakować uczniów innych szkół tutejszych, wszakże również bez rezultatu, ponieważ, jak się okazało, nigdzie nie robiono trudności w wydawaniu pozwoleń

Widocznie pan dyrektor Preobrażenskij chce sobie zaskarbić łaski panów Schmidta, Mendela, Schoffera, Niekrasowa etc.

Ciekawa rzecz, czy komitet rodzicielski nie będzie reagował przeciwko podobnej samowoli.

Program koncertu ułożony był umiejętnie Trudności dosyć przedstawiało ułożenie repertuaru dla pana Trojanowskiego, w grę bowiem, oprócz pomniejszych, wchodziły i czysto partykularne względy, jak naprzykład obawa, aby się ci i owi ze słuchaczów nie obrazili itp. Pan Trojanowski znany nam jest z występów w roku zeszłym. Wówczas już pisaliśmy o nim, jako o wielce utalentowanym artyście komiku w stylu wyższym, wykwintniejszym po nad spółczesny kabaretowy komizm.

O ile w tym kierunku zrobił postęp lub nie,—niestety po obecnym koncercie sądzić nie możemy, ponieważ program był wskutek wyżej wyłonionych trudności zbyt poważnym i do nastroju pana T. jaknajmniej odpowiednim. Z dużym wdziękiem i wprawą odegrała panna Rytwińska kilka utworów, pomiędzy któremi był i tak trudny jak Suita Griega. Śpiewała panna Onicka.

Wogóle koncer przeszedł dość sympatycznie.

Maleńka uwaga pod adresem publiczności. Nic nie upoważnia żadnego z widzów do spacerowania w czasie produkcji koncertowych i przeszkadzania tym, którzy przyszli tutaj dla wysłuchania muzyki lub deklamacji, a nie dla odszukiwania sąsiadów, przyjaciół i znajomych.

Z sądu wojennego. W ciągu trzech dni toczyła się sprawa sztabs kapitana Dubissa-Kraczuka, obwinionego o propagandę rewolucyjną wśród pułku Kołomyjskiego

Obronę wnosili adwokaci Kazimierz Petrusewicz oraz Wrzosek z Petersburga. Sąd wojenny nie dopatrzył się oznak rewolucyjnej propagandy i uznał go winnym jedynie przechowywania nielegalnej literatury.

Skazano oskarżonego na miesiąc aresztu na odwachu. Oficerowie przyjęli wyrok oklaskami

Zawód. Czarna sotnia doznała niemiłego zawodu po opublikowaniu miejskich list wyborczych Okazało się bowiem, że na 643 wszystkich wyborców „prawdziwych rosjan" jest nie więcej nad 100 do 120 Przyszła rada składać się będzie z 58 rajców, a więc o 14 więcej od cyfry obecnej. W polskich kołach wyborczych mówią o różnych nowych kandydaturach ze sfer inteligentnych.

Uwolnienie. Aresztowany w Bloniu za przestępstwo polityczne, syn siedzących w więzieniu obywateli Bończ-Osmołowskich został w tych dniach uwolniony.

Obława. Z Mińska wysłany został oddział policji dla dokonania obławy w lesie obywatela Zdziechowskiego, gdzie ukrywała się szajka bandytów, którzy dokonali szeregu napadów w powiecie.

— **Traby** (pow. oszmiański). Dnia 15 października otwartą została poczta w miasteczku Trabach.

— **Baranowicze.** Dnia 17 października, o godz. 3 w nocy, na stację Baranowicze II baranowicko-białostockiej linji kolei Poleskiej, pociąg pocztowy № 4 przeszedł przed zamkniętym semaforem i wpadł na manewrujące wagony. Ucierpieli główny konduktor Abramczyk i bagażowy Klimaszewski, których natychmiast odwieziono do szpitala kolejowego.

Pasażerowie nie odnieśli żadnego szwanku. Uszkodzone dwie lokomotywy, trzy wagony pasażerskie i trzy towarowe.

Stacja Baranowicze (polesk.) jest jedną z największych stacyj na kolei poleskiej, a jednak nie przedsięwzięto tam elementarnych środków, zapewniających bezpieczeństwo ruchu pociągów.

Wskutek braku linji kolejowych, manewry odbywają się na tych samych linjach, na których kursują pociągi osobowe. Nie zachowywano przepisów co do manewrowania wagonów, tak że odbywały się one na kwadrans przed przybyciem pociągów, co jest surowo wzbronione.

Mało tego, przez niewytłumaczoną oszczędność, linje kolejowe nie są oświetlone i manewry odbywają się w ciemnościach.

— **Kowno.** Zarząd Towarzystwa litwinek katoliczek podaje do wiadomości, że w d. 20 b. m. w magazynie p. Galinaitisa w Kownie urządza się wenta na korzyść szkoły stowarzyszenia litwinek katoliczek. Zarząd ma niepłonną nadzieję, że i tym razem nasze społeczeństwo nie odmówi swego poparcia stowarzyszeniu.

— **Radziwiliszki.** Przeznaczony jest majątek na parcelację, składający się ze wsi Batkun, oraz czterech folwarków obszaru dwu tysięcy dziesięcin, własność ziemianina Jana Dowiatta, położony o 10 wiorst od Radziwiliszek. Majątek podzielono na 60 wzorowych ferm, wieś skomasowano.

— **Szawle** (*Sw.*) W d. 13 b. m. w Szawlach, w dziedzińcu pałacu hr Zubowa odbyła się próba gaszenia ognia zapomocą nowego ręcznego aparatu „Minimat", demonstrowanego przez przedstawiciela Wilna, p. Adama Kokoszkina, wobec kilkunastu członków oddziału szawelskiego Towarzystwa rolniczego kowieńskiego: p. J. Kiborta, P. Żukiańskiego, K. Janowicza, W. Putwińskiego, A Lutyka, H Syrjatowicza. Z. Burby i innych członków

Próbę odbyto w następujący sposób: Zapalono ustawioną z drzewa szopę oblaną naftą oraz napełnioną kawałkami drzewa i łatwo palnym materjałem. Potężny słup ognia, który wybuchł, ugaszony został natychmiast po kilku minutach.

Aparat w cenie 20 rb, o idealnie uproszczonej konstrukcji, ma kształt leja, który można trzymać w jednem ręku i jest napełniony płynem (wartości 1 rb.). Jedno uderzenie o twardy przedmiot guzika, wysuniętego z dna aparatu, pobudza natychmiast działanie aparatu, z którego z nadzwyczajną energją tryska strumień, sięgający na odległość 20 arszyn.

Aparat, który zawsze jest gotowy do użycia, przy tak niskiej cenie (płyn do aparatu wysyła się darmo), oddaje wielkie usługi przy gaszeniu ognia w samym zarodku pożaru.

ROZRUCHY W CZECHACH.

Ze wszystkich miast czeskich, posiadających większość niemiecką, donoszą o napaściach brutalnych na czechów. Niemcy burzą czeskie domy narodowe. Mówią tu o ogłoszeniu stanu wyjątkowego w całych Czechach.

DUMA PAŃSTWOWA.

(Tel. Ag. Pet.)

Posiedzenie 2 dnia 18 (31) października.

Posiedzenie otwarte zostaje o godz. 11 pod przewodnictwem *ks. Wołkońskiego.*

Duma przystępuje do wyborów wice-sekretarza na miejsce Mielnikowa, który się zrzekł swego stanowiska. Wybrany został Mikniajew, który otrzymał na 212 głosów—207 białych gałek. Pięciu powstrzymało się od głosowania. Zarządzono nowe wybory do stałych komisyj dumskich, poczem zarządzono przerwę.

O godzinie 12 m. 45 posiedzenie zostaje wznowione i ogłoszony wynik wyborów.

Następne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek.

Decyzja komisji.

Komisja opracowująca instrukcję Dumy Państwowej, rozpatrzyła oświadczenie hrabiego Uwarowa, dotyczące nadużycia władzy ze strony prezesa Dumy, który zarządził regestrację członków Dumy, przybywających na ogólne jej zebranie.

Komisja orzekła, że nadużycia władzy wcale nie było, a regestracja wprowadzona została nie przez prezesa Dumy, lecz ustanowiona przez prawo.

Złożenie mandatu.

Członek Dumy państwowej z gubernji tomskiej, Uczkoszewskij, przysłał prezesowi Dumy deklarację o złożeniu mandatu.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego" dla wszystkich prenumeratorów dołącza się № 42 bezpłatnego dodatku pod tyt. „Życie Ilustrowane".

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego".

Z dnia 17 i 18 (30 i 31) października.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

Na Bałkanach.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ.

Londyn. „Pall Mall Gazette" podaje w formie pogłoski wiadomość, że zerwane pod naciskiem Anglji bezpośrednie rokowania austrjacko-tureckie mają być w najbliższej przyszłości wznowione. Inne dzienniki, jak „Globe" i „Star", nie dają tym pogłoskom wiary.

Wiedeń. Pogłoski o mających się w niedalekiej przyszłości rozpocząć ponownie bezpośrednich układach austrjacko-tureckich, potwierdził ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu, hr. Pallavicini.

Oświadczył on korespondentowi „N. Fr. Presse", że rokowania będą wznowione po święcie Bajramu. Zdaniem ambasadora, Turcja udzieliła przez swe milczenie przyzwolenia na aneksję Bośni i Hercogewiny. Gdyby nie poruszano wogóle projektu zwołania konferencji mocarstw traktatowych, dyplomacja austro-węgierska poprzestałaby na takiem stanowisku W. Porty. Lecz w obecnych warunkach położenie zmieniło się zupełnie. Austro-Węgry muszą żądać formalnego uznania aneksji, a w przeciwnym razie zrzec się uczestnictwa w konferencji, co byłoby niemal równoznaczne z jej uniemożliwieniem.

W końcu rozmowy margr. Pallavicini dodał, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się również układy turecko-bułgarskie.

„Śmiem przypuszczać — rzekł dyplomata przy pożegnaniu — że możliwość wojny jest najzupełniej wyłączona"

NASTRÓJ W SERBJI.

Belgrad. W tutejszych kołach politycznych panuje silne podniecenie, spowodowane niewątpliwie niepewnością co do wyników podróży ks. Jerzego do Petersburga. W sferach opozycyjnych utrwala się coraz bardziej przekonanie, że podróż chybi celu zamierzonego. Rozlegają się nawet głosy, potępiające zasadniczo misję następcy tronu i Paszicza. Natomiast żywioły radykalne dokładają wszelkich starań, aby przekonać opinję publiczną rosyjską, iż Serbja będzie gotowa do wszelkich poświęceń dla Rosji, o ile ta poprze żądania serbskie.

ROKOWANIA Z TURCJĄ.

Konstantynopol. Korespondent Ag. Petersburskiej rozmawiał z Nowakowiczem, który, w charakterze posła nadzwyczajnego, przybyłego tu dla obrony interesów kulturalnych i ekonomicznych Serbji, upoważnił go do zakomunikowania, że bardzo jest zadowolony z współczucia, jakiego doznał od tureckich sfer rządowych. Sfery te rozumieją dobrze ciężką sytuację Serbji, pozbawionej wyjścia do morza i oddanej zupełnie w ręce austrjackie; przychylne są projektowi otwarcia dla Serbji wyjścia do morza Adrjatyckiego i uważają kolej Dunajsko-Adrjatycką za niezbędną o tyle, o ile bezpożytecznym jest projekt austrjacki o kolei Sandżackiej.

Nowakowicz oświadczył, że pertraktacje z Turcją trwają w dalszym ciągu; jest nadzieja porozumienia się we wszystkich kwestjach.

PROTEST AGRARJUSZÓW.

Wiedeń. Do „Corr.-Bureau" komunikują z Sofji, że na odbytem w d. 16 paźdz. posiedzeniu Zebrania Narodowego, przywódca grupy agrarnej, Stamkolinskij, odczytał w imieniu 23 jej członków protest przeciw proklamowaniu Bułgarji królestwem W proteście tym zaznaczono, że proklamowanie to, odbyte bez zgody Zebrania, jest pogwałceniem konstytucji, za które ministrowie odpowiedzieć powinni.

Mówca zapowiedział obstrukcję ze strony grupy agrarjuszów.

UWOLNIENIE REZERWY.

Sofja. Bułgarska Ag telegraficzna zawiadamia, że minister wojny nakazał telegraficznie uwolnienie żołnierzy rezerwy, pozostających dotychczas w szeregach.

GDZIE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Londyn. „Times" pisze: „Istotne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju polega na wzrastających wciąż w Rosji uczuciach przyjaznych dla Serbji i Czarnogórzu. Główna nadzieja szybkiego i pokojowego rozstrzygnięcia wytworzonej w Europie sytuacji, opiera się na rozsądku kierowników rosyjskiej opinji społecznej, a także na umiejętności i umiarkowaniu Izwolskiego. Kierownicy rosyjskiej opinji społecznej wielką okazali usługę Europie i Rosji przez uspokojenie wielu sfer społeczeństwa. Gdy zaś minister spraw zagranicznych postanowił nie poruszać obecnie kwestji Dardanelów, spodziewamy się, że z równą gorliwością i umiarkowaniem działać będą w tym kierunku w sprawie zaspokojenia żądań słowiańsko-południowych.

GOŚCIE SŁOWIAŃSCY.

Petersburg. W d 16 paźdz. odbyło się przyjęcie w klubie działaczy społecznych na cześć przybyłych do stolicy przedstawicieli Słowiańszczyzny, profesora Bielicza, Pawłowicza, Koszuticza i Timowicza. W przyjęciu brali udział członkowie Dumy Państwowej, z prezesem Chomiakowem na czele, członkowie Rady Państwa, przedstawiciele sfer społecznych i sprzyjający naogół sprawie jedności słowiańskiej. Pierwszy toast wygłosił prezes klubu Krassowskij; następnie wygłosili mowy Chomiakow i inni.

POBYT KRÓLEWICZA SERBSKIEGO W PETERSBURGU.

Petersburg. Dnia 17 października zrana królewicz serbski zwiedził Muzeum i stajnie dworskie, a o godzinie 1 m. 30 po południu odjechał pociągiem nadzwyczajnym do Peterhofu.

AUDJENCJA.

Petersburg. Tego samego dnia, o godzinie 2 m. 30 po południu, Najjaśniejszy Pan przyjmował w gabinecie pałacu Fermerskiego królewicza serbskiego Jerzego Audjencja trwała 50 minut; po jej zakończeniu, do gabinetu Jego Cesarskiej Mości zaproszono dowódcę dywizji Szumadiskiej, pułkownika Marinowicza i majora artylerji Tudorowicza, których przedstawiono Najjaśniejszemu Panu.

Następnie królewicz odjechał z orszakiem swym do Petersburga, dokąd powrócił o godz. 4 m. 45.

W DELEGACJACH.

Budapeszt. W delegacji austrjackiej omawiano w dalszym ciągu kredyt na Bośnię. Minister finansów, Burjan, oświadczył w odpowiedzi na robione mu uwagi, że jeśli Kramarz, uzasadniając wzburzenie, wywołane przyłączeniem, zaznaczył, że zarządzanie krajem nie zdołało pozyskać serc ludności Bośni i Hercegowiny, a Serbja została obecnie odciętą od morza, tu powiedzieć winien ze swej strony, że fakt aneksji przyjęty został wszędzie przez ludność spokojnie, a nawet entuzjastycznie. Bośnia zaś nie leży nad morzem, zatem droga z Serbji do morza prowadziła zawsze przez Bośnię i Dalmację.

Kredyt na Bośnię uchwalono, poczem delegacja rozpoczęła omawianie zwykłego budżetu wojennego.

UCHWALENIE NADZWYCZAJNEGO BUDŻETU.

Budapeszt. W delegacji austrjackiej uchwalono nadzwyczajny budżet ministerjum wojny

IZWOLSKIJ W PETERHOFIE.

Petersburg. Wieczorem, dnia 16 października wyjechał do Nowego Peterhofu minister Izwolskij

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby zachorowało w mieście osób 15, zmarło 8.

Petersburg. O wypadkach cholery zawiadamiają w dalszym ciągu z Archangielska, Władykaukazu, gub. kijowskiej i Rygi.

POŻAR SZPITALA.

Ryga. W Pernawie spalił się szpital miejski; chorych uratowano.

ZAKOŃCZENIE STREJKU.

Tomsk. Na wiecu studentów instytutu technologicznego, uchwalono jednomyślnie rozpoczęcie wykładów.

PODRÓŻ CESARZA WILHELMA.

Wiedeń. „Cor.-Wilhelm" komunikuje, że w podróży do Ekkartsau, cesarzowi Wilhelmowi towarzyszyć będą generał-adjutant Hülsen-Haseleo i fligel-adjutant, pułkownik baron Marschall.

Berlin. Według wiarogodnych informacji, otrzymanych z Ekkorsau, cesarz wyjedzie w d. 24 października, incognito, na kilka godzin do Schönbrunn, w celu odwiedzenia cesarza Franciszka-Józefa i powróci tego samego wieczora

W SPRAWIE ROZMOWY CESARZA WILHELMA.

Paryż. Główne organy prasy porannej i wieczornej zamieściły artykuły treści identycznej. Z powodu ogłoszonych w „Daily Telegraph" wynurzeń cesarza niemieckiego, zaznaczono w nich, że podczas wojny boerskiej, Francja nie usiłowała nigdy utworzyć koalicji europejskiej przeciw Anglji. Rosja zaproponowała istotnie Francji i Niemcom zrobienie przyjaznych przedstawień Anglji w celu zaprzestania rozlewu krwi; propozycje te jednak nie zostały wyrażone, nie z powodu odmowy ze strony Niemiec, a z racji postawionego warunku wzajemnej gwarancji ze strony Francji, Niemiec, Rosji i ich terytorjów w Europie, co byłoby równoznacznem i ostatecznem zatwierdzeniem traktatu frankfurckiego.

Londyn. Wzburzenie, wywołane rozmową z cesarzem Wilhelmem nie ustaje. Pisma omawiają dziś jeszcze szczegółowo rozmowę, tę w tonie naogół nieprzyjaznym względem Niemiec. Wolnomyślne pismo „Daily Chronicle" mówi: „Z rozmowy wynika jeden tylko morał, mianowicie potrzeba istnienia floty, nie bojącej się napaści". „Daily News" wierzy zupełnie w szczerość cesarza i oświadcza, że niedyskretny dokument ten wyjaśnia bezwiednie, dla czego niepodobna marzyć nawet o porozumieniu z Niemcami, dopóki pozostaje w mocy autokratyczny sposób rozstrzygania spraw w myśl tradycji bismarkowskich",

W piśmie „Daily Mail" wydrukowano list otwarty Williama Steade'a na imię cesarza. W liście tym powiedziano, że nieuniknionym wynikiem rewelacji tych staje się nieodzowność przystąpienia do budowy sześciu nowych „Dreadnought'ów". W „Daily Graphic" umieszczono artykuł Lucjana Wolfa, w którym autor przytacza różne dane historyczne i komentuje po swojemu przypisywane Rosji i Francji usiłowania wmieszania się do wojny boerskiej.

Redaktor
WOJCIECH BARANOWSKI.
Wydawca
EDMUND NOWICKI.

Pożarne sikawki, narzędzia i aparaty do gaszenia ognia
„MINIMAX"
przedstawiciel
A. KOKOSZKIN,
Wilno, Znamieńska 39 (Zwierzyniec).
Wszelkie broszury, cenniki i świadectwa o zagaszonych aparatem pożarów, wysyłam darmo na żądanie. 1—80a

PATENTY
NA WYNALAZKI MARKI i MODELE.
WYRABIA SPECJALNIE
INŻ. D. F. FRAENKEL
Warszawa, Nowogrodzka 34.
21—02—90a

25—21—61a
SKŁAD
Używanych Maszyn przemysłowych
Tadeusz Rychter Warszawa Okopowa 21

Lecznica ze stałemi łóżkami.
ODDZIAŁY:
Akuszeryjno-ginekologiczny pod zarządem lek. J. Wygodzkiego, S. Tigra i I. Szyldkreta.
Chorób wewnętrz. i nerwowych pod zarząd. lek. M. Żytlowskiego, N. Krainskiego, D. Rozenkrancа i T. Szabada.
Chirurgiczny pod zarząd. lek. A. Kahana i G. Romma.
WILNO, Górzysty za lek (Mała Pohulanka) № 14 m. 3, telef. 795. 4—3—77

Brak Apetytu.

Dr Krauze w Petersburgu: „Żona moja zażywała Hematogen Hommela z doskonałym skutkiem; środek ten wzbudza apetyt, trawi się dobrze, odznacza się przyjemnym smakiem i widocznie wywołuje polepszenie ogólnego stanu zdrowia, przyczem; obok innych symptomatów, daje się zauważyć większa zdolność do pracy i zwiększenie się wagi ciała Zawroty głowy, bezsenność, obrzęk stóp wkrótce ustąpiły i jednocześnie ukazała się lepeza cera i dobry, wesoły nastrój.

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5,000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów 5—4—151a

Dom Handlowy **Br. A. i J. Alszwang**

WIELKA № 72.

TELEF. 218.

Dział Konfekcji damskiej

BLUZKI, SZLAFROKI,

MATINKI.

SEZON 1908 ZIMA

KAFTANIKI, KAMIZELKI, KOSZULKI, POŃCZOCHY, SKARPETKI, KALESONY CIEPŁE, CZARNE I KOLOR.

1234a

Modne, praktyczne, piękne

i sprawdzone są tylko nasze patentowane zegarki „Rococo wierno 1-szy sort".

Zegarki te męskie, otwarte z otwart. ankier wahadłem, z prawdziw. niklow. mechanizmem, z fantaz. pozłac. cyferblatem, chód na kamieniach, nakręcany bez kluczyka co 40 godzin Koperta zegarka bardzo płaska, z metalu, na podobieństwo starożytnego srebra, z wytłoczonemi rozm. rysunkami (patrz odbicia). Nigdy nie tracą swego pierwotnego wygladu. Dzięki olbrzymiemu zbytowi, mamy możność sprzedawać po bardzo niskiej cenie, tylko za **4** rb. **25** kop., a 2 sztuki **6** rb. Takież damskie bez otwart. wahadła **5** rb. **25** kop. a **2** szt. **10** rb.

Rada nasza. Prosimy wypisać tylko **„Rococo wierno 1-szy sort"** i będziecie nam zawsze wdzięczni. Wysyłam zegarki sprawdzone co do minuty za zaliczeniem i bez zadatku, z poręczeniem na 6 lat. Przesyłka do 4 sztuk 40 kop. (na Syberję 75 k.). Łańcuszki z now. złot. z brelokiem po **75** kop. i **1** rb. **50** k., 2 kopertowe **2** rb. **50** kop. i **3** rb. **50** kop. Adresować: **J. Sztrumfeld, Warszawa,** Świętokrzyska № 24b. 20—4—1255

J. KRUSIEWICZ

WILNO, ul. Wileńska № 23.

Pracownią i skład wyrobów Rymarskich

poleca w wielkim wyborze gotową uprząż jak również siodła Angielskie męzkie i damskie, dery na konie, baty od jednego rubla do piętnastu. Walizy i kufry podróżne, skórzane i brezentowe jako też i pledy.

Ceny możliwie nizkie

Pracownia podejmuje się wszelkich reparacyj i odnawiań. 26—26-3382a

KOMATOL. 12—6 1210a

Najlepszy płyn na wzmocnienie włosów, usuwa łupież i nadaje włosom połysk.

ZATWIERDZONY PRZEZ RADĘ LEKARSKĄ.

Główny skład: Warszawa, — ul. Złota № 86 m. 10.

C. SKORYNA i S-ka FABRYKA MASZYN I KAMIENI MŁYNSKICH BUDOWA MŁYNÓW WARSZAWA - PRAGA OLSZOWA 18 4—4—1320a

POPIERAJCIE PRZEMYSŁ POLSKI!!!

Otrzymano na sezon w ogromnym wyborze trykoty, ciepłe koszulki, kalesony, pończochy, skarpetki, rękawiczki, prześcieradła, pledy, palta, koszule męzkie, spódnice i halki, kołnierzyki, mankiety, krawaty, maszynki, spinki, parasole, troki, kapelusze sezonowe, czapki zimowe i podróżne, Chustki do nosa i wszelką galanterję.

Ceny nie pozwalają na konkurencję! Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 4—2—1272a

Galanteryjno-Norymberski Sklep **O. KAUICZA** Wilno, Wielka 10.

Przekonałem się iż, nigdzie nie można znaleść takiego wyboru świeżych towarów cukierniczych, jak 3—3 w składach 1271a **M. SZERA,** 1) pr. Ś-to Jerski, 2) ul. Wielka.

Dr. SOŁONOWICZ przeniósł się na Wielką 73, nad magazynem Załkinda. Choroby wewnętrzne i dziecinne, 10—12 i 5—7. 5—2—1281a

SZYBKO i na zawsze leczą syfilis **Tabletki-Glutin!** Znakomity ten środek, leczący syfilis we wszystkich okresach choroby, niedawno wynaleziony przez Dr. Richepin'a z Paryża, zdołał już osiągnąć sławę wszechświatową. Tysiące ludzi wyleczonych z tej strasznej, niszczącej organizm, choroby. — Zaopatrzcie się w ten środek, a będziecie ocaleni. Sposób użycia na każdem pudełku. Cena pudełka 6 rb. Do zupełnego wyleczenia należy użyć 3—4 pudełek. — Wysyłka za zaliczeniem. Przesyłka podług taryfy pocztowej.

Wyłączny przedstawiciel: Kantor Chemiczno-farmaceutycznych Preparatów. St. Petersburg, 9— M eszczańska 3—6. 1168a

MAJĄTEK!

Z powodu śmierci właściciela ś. p. Ksawerego Florjanowicza, — sprzedaje się przez ostateczną licytację 7/20 listopada 1908 roku. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Suwałkach, — majątek ziemski Kieturkowo, włók 39, w powiecie Wyłkowyskim, graniczący z miastem powiatowem Władysławów i pruską granicą (miasto Szyrwinty). Odległość od stacji kolei Wyłkowyszki 12 wiorst, od pogranicznej stacji Wierzbołowo 10 wiorst. — Łąki spławne, 300 wozów czterokonych siana i tyleż koniczyny. Grunta w połowie pszenne, reszta doskonale żytnie. — Licytacja od sumy 66,000, kaucja 11,300 5—1—1818

Szwedzkie **KURTKI** Własnego wyrobu z najlepszej skóry zamszowej na flaneli i futrze. PRZYGOTOWUJĄ SIĘ w fabryce nieprzemakalnej odzieży **M. Lewinkahan** *Wilno, ul. Wielka № 20, naprzeciw 2-go gimnazjum.* **Ceny fabryczne.** SKŁAD gumowych ochraniaczy dla obcasów. 5—1—1288

Przy niemieckiej rodzinie jest do wynajęcia pokój duży i mały z utrzymaniem całkowitem lub częściowem. W. Pohulanka № 14 m. 4. 2—2—1282a

BARBER „SAGRADA BARBER" zalecany przez powagi lekarskie jako najlepszy środek przedyszczający i wzmacniający zarodki 12—4—1233a

PATEFON

CUD XX WIEKU.

Najlepsza maszyna mówiąca, grająca bez igły i bez szumu wiecznym szafirem Opatentowana na całym świecie.

Płytki Pathé najlepszych wszechświatowych artystów.

Gigant jednostronny 1 rb. 50 k. „ obustronny 2 „ 50 „ | Każdy gramofon można przerobić na Patefon, za dopłatą 4 rb.

15—10 JEDYNY PRZEDSTAWICIEL 1158a

Grand magasin **L. ZAŁKIND** Magazyn wielki

WILNO, róg Wielkiej i Niemieckiej, dom własny.

Istniejący od roku 1872. Telefon № 14.

Katalogi bezpłatnie.

6—3—1234

„KOLUMB"

Patentowane nie ślizkie kalosze.

ZWRACAJCIE UWAGĘ

na Herb państwa i znak fabryczny.

Zwracajcie uwagę na podeszwę.

Sprzedaż w magazynach z wyrobami gumowemi i obuwiem. Główny skład hurtowy dla Wilna **Br. N. i J. GUTMAN,** Wielka ul. № 82, obok mag. Muchina. Kantor w Mińsku gub. Bogodielnaja 3.

Główny kantor fabryczny

L. Dorotyński w Łodzi.

Wysyła jak lat poprzednich detalicznie po cenach hurtowo-fabrycznych.

Bez ryzyka! Za niepodobające się towary pieniądze zwracamy. **Dla Pań!** Szewiot „Nouveauté", materjał z czystej wełny, gładko satynowego praktycznego i efektownego wyrobu, na eleganckie praktyczne kostjumy damskie, kolorów: czarnego, ciemno-niebiego, bordo, zielono-oliwkowego; za odcinek 8 arsz. **5** rb. **60** kop.— w lepszym gatunku **7** rb. **60** kop. **Dla Panów!** Szewiot „Minin", nowość w oddziale materjałów. Bardzo mocny i praktyczny materjał, na eleganckie, solidne męzkie garnitury zimowe i letnie, kolor tła: czarny lub czarno-szary, przetykany w nowomodne kolorowe przecinki i krątki. Za odcinek $4^1/_4$ arszyna **5** rb. **50** kop. — w lepszym gatunku **7** rb. **50** kop. „Francuski szewiot", mocny, solidny i elegancki wełniany materjał, w różnych kolorach, $4^1/_4$ arszyna **8.75, 9.75 i 11.75.** Zamawiającym 3 odcinki lub więcej, dodajemy podszewkę **DARMO.** — Zapakowanie i przesyłka na rachunek fabryki. Cenniki bezpłatnie. Główny kantor fabryczny **L. Dorotyński—Łódź.** 10—3—1792

PURGEN Dr BAYER — BUDAPESZT. IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem. Cena pudełka **65 kop.** 1198a

90% mężczyzn i kobiet chorują na TRYPRA.

Wiele osób nie zwraca żadnej uwagi na tę straszną chorobę. Niektórzy leczą się, lecz niedbale, niektórzy znów z powodu fałszywego wstydu nie zwracają się o pomoc do lekarzy i tylko nieliczni racjonalnie przeprowadzają kurację Teraz, kiedy medycyna wynalazła bezwarunkowo radykalny środek, dzięki profesorowi Biber, nieprzebaczalnem byłoby błędem nietylko wobec siebie samego, lecz rodziny i potomstwa, gdyby osoba chora, nie zastosowała tego środka, który jest ostatnim wyrazem nauki, dzięki czemu rozpowszechnia się on z każdym dniem coraz bardziej, zajmując pierwsze miejsce wśród istniejących środków dla leczenia trypra. Tysiączne listy z podziękowaniem od osób, które zupełnie się wyleczyły, nadchodzą ze wszystkich krańców świata, najlepszym są one dowodem skuteczności tego wybornego preparatu. Jeżeli chcecie być zupełnie zdrowi, to używajcie środka „Antigonorein". Ze względu na dobro chorych i chcąc zabezpieczyć „Antigonorein" od falsyfikatów wyłączna sprzedaż dla Rosji odbywa się tylko w Petersburgu w „Ekonomiczesk. Aptekarskom Depo" Litejnyj 30—124, dokąd proszę zwracać się z zapotrzebowaniami. 2 pudełka „Antigonoreinu", wystarczające do zupełnego wyleczenia, wysyłają się po nadesłaniu 5 rub., lub za zalicz. poczt. W wypadkach zestarzałych należy zażyć 3 pudełka, które wysyłają się za rb. 7 k. 50. Broszurę naukową wysyła się za nadesł. 7 kop. marki. Przesyłka podług taryfy pocztowej 13—3—1266a

REUMATYZM, PODAGRĘ, NEWRALGJĘ, ŁAMANIE KOŚCI

leczy szybko i radykalnie

BALSAM „PROMETEUSZ" D-ra Budniackiego.

Wystarcza 2—3 wcierań tego preparatu, aby doznać jego zbawiennego działania. Balsam „Prometeusz" ściśle naukowy preparat współczesnej medycyny. Szereg klinicz. doświadczeń wykazał niewątpliwe działanie „Prometeusza". Dużo dziękczynnych listów. Stosowany jest przez lekarzy w miejscowościach leczniczych na Kaukazie z wielkiem powodzeniem.

Cena flakonu 1 rb. 50 kop. Wysyłka za zaliczeniem poczt. Moskwa, Pietrowskija Wor., d. № 30. M. Budniackij. 21—709a

w Wilnie skład główny u B-ci Isserlin.

W RESTAURACJI 1830

=BRISTOL=

CODZIENNIE GRYWA DAMSKI CHÓR-ORKIESTRA.

MAGAZYN *PRZEDMIOTÓW BRYLANTOWYCH I ZŁOTYCH ORAZ ZEGARKÓW* **M. Podzelwera** Wilno, ul. Wielka № 80, poleca w wielkim wyborze i piękn. fasonach pierścionki, bransolety, broszki, medaljony, łańcuszki, porteygary najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych po cenach możliwie przystępnych. Zegarki znanych fabryk na specjalne zamówienia; — wszystkie co do minuty sprawdzone z zupełną gwarancją. Przy magazynie znajduje się specjalna pracownia zegarmistrzowska, jubilerska i grawerska pod kierownictwem doświadczonych majstrów-specjalistów.—Kupuje także kamienie drogocenne, złoto, srebro po kursie. 2—1—1287a

TRAN RYBI BERGEŃSKI ŚWIEŻY

poleca skład apteczny

M. PRUŻANA

WILNO — Ś-to Jerski prospekt. 2-1-1296a

Kto życzy wziąć w dzierżawę, albo nabyć nieruchomości w Mińsku Litewskim, oraz w Mińskiej i Wileńskiej gub., a także dać na 1-szy № hypoteki pieniądze na nieruchomości, może zwrócić się o wskazówki do mnie: Mińsk-Litewski, ulica Kojdanowska № 4, mieszk. № 3. 6—2—1266a *WILCZYŃSKI.*

Główny skład instrumentów muzycznych i ulepszonych gramofonów i patefonów **B. RUDZKI** Warszawa — Marszałkowska № 87.

POLECA: Gramofony i Patefony najnowszych typów, oraz płyty dwustronne, po cenach umiarkowanych.

CENNIKI I SPISY PŁYT **na żądanie bezpłatnie.** 4—2—1244a

Opakowanie, przeprowadzki I PRZECHOWANIE MEBLI przyjmuje kantor przewozowy **R. Wojewódzki i S-ka** **Wilno,** Wielka № 76. Telef. № 282. Załatwia operacje kolejowe. 15—12—1200a

ZAKŁAD Położniczo-Ginekologiczny D-rów: Bujalskiego, Kahna, Maczewskiego, Rymszy i Waszkiewicza Stałe łóżka. Wilno Ulica Czysta № 3. 52-32-895a

Fotografja—Życie Człowieka. Chiromant i fizjonomista prof. M Epsztejn, rzeczywiście przepowiada przyszłość i objaśnia teraźniejszość i przeszłość. Odgaduje nieomylnie choroby, kradzieże, obroty handlowe, podróże, procesy sądowe, szczęśliwe N-ra loterji, miłość, życie rodzinne. Udziela rady ustnie i zaocznie, osobom zamiejscowym przepowiada z fotografji, lub rękopisu, przyczem wymagane jest imię, rok i miesiąc urodzenia.—Cena nie mniej 1 rb. i opłata pocztowa, osobiście nie mniej jak kop. 50 od osoby. Wilno, ul. Wileńska, dom Odyńca № 25 m. 23. 122a

Kolosalne zyski osiągnąć mogą ajenci i wojażerowie przez zbyt zupełnie nowego artykułu. Bliższych wiadomości udziela firma S. PREISMANN & C-o, BERN, B. 3, Marienstr. 9 (Schweiz). 12—5—1228a

Sprzedaż czarnej patoki „Melasy" najlepszy pokarm dla bydła, zastępujący pokarm ziarnisty i o 50% tańszy. Z zamówieniami należy zwracać się do **Br. Kopelmana w Wilnie** W. Stefanowska 25, telef. № 700. 2—2—1277a

Wyłączna sprzedaż dla m. Wilna, u M. Podzelwera, ul. Wielka. 15—1—1274a

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM W PARYŻU. ZNANY ZE SWEJ SKUTECZNOŚCI NA WYNISZCZENIE **ARAGO** ŚWIERSKIEGO **ODCISKÓW** 351 80 K. 6—4—1240a

A) Biuro Wojewódzkiej Wilno, Siemiennowska 4, telefon 236. Francuska brezet (sacre-coeur) dobra muzyka, pięcioletnie świadectwo z miejsca, Niemka - Ryżanka z szycie.sca, doskonałe rekomendacje. 1—490a

Biuro Pracy Św. Jerska 4,—poleca nauczycielki, nauczycieli na stałe posady i lekcje, bony, gospodynie, zarządzających, ekonomów. 10—7—351a

Do wynajęcia 2 pokoje można ze stołowaniem. Zawalna 16 m. 32. 1812

Dentysta Nowiński, gabinet elektryczno-dentystyczny. Sztuczne zęby bez podniebienia. Różne plomby. Wyjmowanie zębów bez bólu w obecności doktora medycyny. Wilno prosp. Ś-to Jerski 42. 40 30 2484

Do sprzedania 2 mazkie fraki, smoking, garnitur frakowy, instrumenta weterynaryjne i specjalne weterynaryjne książki. — Jarosławska 11—8. 1909

Dzierżawa 140 dzies. z połowy płodozmian, ogród frukt. z doch. 400 r. jezioro i młyn, z ładnemi: posycją, osadą i domem mieszkalnym o 8 pok., w powiecie Wileńskim. Cena 1.200 rs. Bliższe szczegóły. Wilno, W.-Pohulanka № 22, u właściciela domu. 1775

Do sprzedania majątek pod Wilnem, o 5—6 w. dobrze zagospodarowany, ze ślicznym budynkami, przy 15—20 tys. r. gotówki. 8000 r. potrzebne pod pierwszy numer hypoteki placu (6000 kw. sj) w Wilnie. Potrzebna panna, posiadająca język polski, za skromne wynagrodzenie. Warunki: u Jaljana Krewera. Wilno, Ostrobramska 32. 3—3—1807

Eleksir polski do zębów Nowickiego. 20—8—403a

Fortepian gabinetowy, czarny, mało używany — sprzedam tanio. Wilno, prosp. Ś-to Jerski 42 m. 10. 3—3—426a

Fortepian petersburski Szyllera, ton piękny, okazyjnie do sprzedania. — Wielka 40 m. 38. 3 3 408a

Fortepjan gabinetowy sprzedaje się tanio. Sieroca 20, m 1. 1807

Gimnazistka dyplomowana przygotowuje do szkół bardzo dobrze. 250. Nauczyciel z doskonałą matematyką, łaciną, referencje wyborne. Biuro Jahołkowskiej, ul. Chmielna 36, Warszawa. 426a

HYMN Litewski **5-te** wyd. przez autora **„Litwini w Litwie",** 3-cie wyd. 101-98—527

Kursy kulinarne pani Lipińskiej. Wilno Piramonta 10. Nowy kurs się rozpoczyna. Wydaję obiady. 1829

Maszynista z 25 letnią praktyką na kolei poszukuje posady przy parowej lub innej maszynie. — Jakóbski zaułek, d. 16 m. 16. 2—2—420a

Magazyn Pościelowy **K. Stabrowskiego** poleca: w wielkim wyborze: łóżka żelazne, angielskie i wiedeńskie. Łóżka polowe, wózki dziecinne—ceny fabryczne. Kołdry, poduszki, materace, puch pierze, poduszki podróżne. Bieliznę pościelową i dziecinną od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Warszawa, Nowy-Świat 46, I piętro front, telefon 130-80. 30—27—1783

Nauczycielka z Warszawy, z patentem gimnazjalnym, wyższym nauczycielskim, i z kursów Baranieckiego, poszukuje w Wilnie lekcji lub korepetycji na godziny, w zakresie kursu gimnazjalnego. Oferty dla „J. J." w Administracji Kurjera. 424a

Ogrodnik praktyczny, ze świadectwami poszukuje posady. — Adres: Borbrujsk, ulica Horbatowska, dom Sokołowskiego, Władysław Szyszko. 1821

Polka, znająca dobrze język francuski udziela konwersacji. Oferty „Polka" w administracji Kurjera. 425a

Pokój duży, z oddzielnem wejściem do wynajęcia. — może być z całodziennem utrzymaniem. Ś-to Jerski 22 mieszk. № 4. 3—2—1829

Prasa do siana Amerykańska, „Herkules", nieużywana, kosztująca 190 rb., sprzedaje się okazyjnie za rub. 100. Józef Jacuński, Libawa. 1811

Pokój do wynajęcia. Łukiski, zaułek Gimnazjalny 8 m. 4. 418a

Poszukuję posady pomocnika biurowego lub rządcy; posiadam chlubne świadectwa. Wileńska № 19, m. 9. 1828

Student nauczyciel i korepetytor. Mahomefańska 14 m. 1. 3—3—1794

Węgierki drzewka sadzonki, suszone śliwki, powidła tanio. — Osada, Kazimierz Lubelski, Snowalew. 2—2—410a

Zginął pies—suczka maści białej „Eledzia". Uprasza się za wynagrodzeniem odprowadzić na ulicę Zarzeczną № 8 m. 8. 1830

Druk Edmunda Nowickiego w Wilnie.